

Anna Sadurska

KATEDRA ARCHEOLOGII ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ UW W LATACH 1945 - 1972

Na wstępie poczynić muszę drobne zastrzeżenia, a zarazem poprawki do tytułu. Przede wszystkim Katedra Archeologii Śródziemnomorskiej do 1953 r. nazywała się na zmianę Zakładem lub Katedrą Archeologii Klasycznej. Po drugie, Katedra Archeologii Klasycznej została założona już w 1933 r. przez prof. dr Kazimierza Michałowskiego, kierownika tej placówki do 1 X 1972 r., ale niniejszy szkic (bo nie jest to dokładna monografia) obejmuje tylko lata powojenne. To ograniczenie tłumaczy się możliwościami autorki, która zna losy katedry z perspektywy studentki od 1946 r., doktorantki od 1949 r. i pracownika od 1951 r. Po trzecie — w poniższym zarysie nie będzie uwzględniona działalność zespołu pracującego od 1953 r. pod kierunkiem prof. dr Kazimierza Majewskiego, albowiem zostało jej poświęcone na łamach *Roczników* osobne opracowanie, pióra doc. dr hab. Ludwika Press.

Po tych zastrzeżeniach powróćmy do historii Katedry w okresie „sprawozdawczym”. Historia ta wiąże się ściśle z osobą założyciela i kierownika, którego niezwykle silna indywidualność nadawała instytucji oryginalny i niepowtarzalny charakter, zawierający tak wiele imponderabiliów, że nie łatwo jest go odtworzyć przy pomocy drukowanego słowa. Aby więc sprawę uczynić możliwie jasną i zrozumiałą dla czytelnika znającego katedrę z daleka, lub nie znającego jej wcale — muszę pokrótce scharakteryzować inne warszawskie placówki archeologii klasycznej i śródziemnomorskiej, działające pod kierunkiem prof. Michałowskiego. Katedra pracowała bowiem w „unii” z różnymi instytucjami i jej działalność naukowa byłaby niezrozumiała bez znajomości powiązań z Działem Sztuki Starożytnej Muzeum Narodowego w Warszawie, Zakładem Archeologii Śródziemnomorskiej PAN, a przede wszystkim ze Stacją Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego w Kairze. Że zaś działalność naukowa każdej uniwersyteckiej placówki kierunkuje z kolei dydaktykę, przeto również trudna do zrozumienia jak naukowa byłaby i działalność dydaktyczna Katedry, gdybyśmy chcieli ją sztucznie w niniejszym sprawozdaniu wyizolować z gruntu, na którym się rozwijała.

W roku, od którego zaczynamy nasze rozważania, Kazimierz Michałowski, profesor zwyczajny UW od 1939 r., był jednocześnie zastępcą dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, sekretarzem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i miał za sobą, poza zagranicznymi stażami naukowymi, trzy samodzielne kampanie wykopaliskowe w Edfu w Górnym Egipcie w latach 1936 - 1939¹. Profesor miał w tym czasie dwa kręgi zainteresowań: archeologię klasyczną w tradycyjnym za-

¹ Szczegółowy życiorys i charakterystykę działalności naukowej Kazimierza Michałowskiego opracowała B. Gąssowska, Kazimierz Michałowski w: *Archeologia Palestyny*, Poznań-Warszawa-Lublin 1973, s. 11 - 19.



4. Kazimierz Michałowski na wykopaliskach w Palmyrze

kresie i egiptologię, w zakresie raczej archeologicznym niż językowym, choć i ten ostatni nie był mu obcy. Specjalizacja w egiptologii, nowsza, nabyta już po studiach, a więc samodzielna i kojarząca się Kazimierzowi Michałowskiemu z samodzielną pracą terenową, była wówczas niewątpliwie jego prawdziwą pasją, którą

z lepszym lub gorszym skutkiem usiłował wpoić w formujące się właśnie grono swoich uczniów. Ta pasja po dwudziestu kilku latach miała wydać opus vitae: monumentalne dzieło o sztuce egipskiej².

Innym wynikiem takiego właśnie sprofilowania zainteresowań kierownika katedry było stopniowe przekształcenie jej programu naukowego i dydaktycznego, które pociągnęło za sobą zarówno zmianę nazwy, jak treści uprawianej w naszej placówce dyscypliny. Zmiana nazwy, która nastąpiła w 1953 r. i zresztą wcale nie z inicjatywy prof. Michałowskiego, polegała na zastąpieniu przymiotnika „klasyczna” (rzekomo błędnego ideologicznie) przez „śródziemnomorska”. Zmiana treści nauki i nauczania polegała w pierwszej fazie na połączeniu archeologii klasycznej z egiptologią.

Dalsze przekształcenia tej zupełnie specjalnej archeologii, uprawianej tylko w Warszawie, szły w kierunku rozszerzenia jej zakresu o nowe zainteresowania profesora, a czasem także i jego współpracowników. Dlatego w Katedrze Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego obok archeologii klasycznej i egiptologii uprawiana była epigrafika grecka i łacińska, a następnie także palmyreńska, historia sztuki Bliskiego Wschodu, archeologia krajów nadczarnomorskich, nubologia (historia, architektura i malarstwo sakralne Nubii do XV w. n.e.), a także, choć w słabszym stopniu, historiografia. Jak wynika z powyższego, nie była to wcale archeologia śródziemnomorska, ale ponieważ przez trzynaście lat nikt nie znalazł lepszej nazwy, a każde miano jako tako oplecione tradycją jest lepsze od nowego, przeto pozostawało ono nadal w znaczeniu umownym, żeby nie powiedzieć — symbolicznym.

Poza szerokim i ciągle zmiennym kręgiem zainteresowań Kazimierza Michałowskiego, rzutowała na działalność naukową i dydaktyczną katedry jego zasada pracy na oryginałach, wyniesiona z przedwojennych seminariów odbywanych w najbogatszych kolekcjach świata (np. Muzeum Watykańskie, Luwr, Gliptoteka w Monachium). Profesor mawiał: „filolog musi znać teksty, a archeolog zabytki”. Ta zasada stosowana w warunkach warszawskich znacznie ograniczała tematykę i zmniejszała jej atrakcyjność, ale strzegła przed kompilowaniem i zmuszała do samodzielnych poszukiwań. Warunkowała ona jednocześnie rozwój dydaktyki symbiozą uniwersytecko-muzealną, bo gdzieś w Warszawie, w latach 1945-1959, można było znaleźć oryginalne zabytki, jeśli nie w Dziale Sztuki Starożytnej Muzeum Narodowego. Symbioza ta oparta była zresztą na podwójnej unii personalnej. Oprócz profesora Michałowskiego w obu instytucjach pracowała dr Maria Ludwika Bernhard, kurator Działu Sztuki Starożytnej i adiunkt Katedry (obecnie profesor, kierownik Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, długoletni kierownik samodzielnej Katedry tamże). Maria Bernhard specjalizowała się od początku swojej działalności naukowej bardzo konsekwentnie w ceramice greckiej, a szczególnie w greckim malarstwie wazowym. Miało to swoje odbicie w ćwiczeniach i proseminariach niezwykle intensywnych, z których nie można było poprostu nie wynieść dobrej znajomości tej dziedziny archeologii klasycznej. Trzecim pracownikiem katedry do 1951 r. była asystentka, najpierw studentka, a następnie magister filologii klasycznej, Hanna Szelest, której mrówcza praca pięć razy na tydzień w godzinach dyżurów, trwających w owych czasach po 10 godzin dziennie, pozwoliła uporządkować bibliotekę i stworzyć podwalinę warsztatu naukowego w tym choćby skromnym wymiarze, jaki stanowiły nie zniszczone zasoby przedwojenne i dary z zagranicy.

² K. Michałowski, *L'art de l'ancienne Egypte*. Paris 1968 (następnie edycje: amerykańska, szwajcarska, hiszpańska).

Katedra Archeologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1945 - 1951 (ciągle jeszcze bowiem w owych latach nosiła nazwę przedwojenną) była więc komórką trzyosobową wg klasycznego modelu: profesor, adiunkt, asystent.

Nieodzownym warunkiem dydaktyki jest jednak poza „nauczycielem akademickim”, że użyję anachronicznego dla tej epoki terminu, jego uczeń, czyli student. Grono studentów archeologii klasycznej dzieliło się wówczas na dwie grupy: bardzo nieliczni „specjaliści”, tzn. ci, którzy studiowali archeologię klasyczną jako główny przedmiot oraz liczni studenci z innych sekcji i wydziałów, dla których był to przedmiot poboczny; tu należy wyjaśnić rzecz dla młodego i średniego pokolenia zgoła niezrozumiałą: studenta Wydziału Humanistycznego obowiązywało wówczas minimum 10 godzin tygodniowo, w tym 4-6 godzin przedmiotów kierunkowych. Resztę nie tylko mógł, ale nawet musiał dobrać jako przedmioty poboczne. Większość słuchaczy spotykających się w zacisznej sali wykładowej Katedry (obecnie sala „A” Instytutu Historycznego), ozdobionej odlewami gipsowymi rzeźb antycznych, rekrutowała się właśnie z „dochodzących” na archeologię młodych historyków sztuki i filologów klasycznych, którzy pisali prace magisterskie w swojej sekcji, a na archeologii zdawali kolokwium zaliczeniowe (z ceramiki greckiej oczywiście) i egzamin z przesłuchanego wykładu o węzłowych problemach sztuki starożytnej. Potem na wykłady te zaczęli uczęszczać orientaliści i tzw. wówczas prehistorycy. Pojawiła się trzecia grupa studentów, wprawdzie outsiderów, ale członków seminarium.

Nie mogę tu oczywiście wyliczać po kolei wszystkich studentów Archeologii Śródziemnomorskiej w minionym 20-leciu, a wybierać jednych i pomijać innych byłoby niesłusznie; może jednak tym najstarszym, tym z pierwszych powojennych roczników, tym dla których wykład był wytchnieniem po ciężkiej pracy a seminarium świętem pozwalającym zapomnieć o przysłowiowym głodzie i chłódzie, należą się jakieś względy. Należeli do tego grona przedwojenni absolwenci, jak mgr Antonina Busse, już wówczas w dobrze średnim wieku, wynędzniała, wyniszczona, ale pełna entuzjazmu; przedwojenni studenci, którym 1939 r. przeciał życiorys w okresie młodości, jak Jerzy Halicki (od wielu lat na kierowniczych stanowiskach w Muzeum Narodowym w Warszawie i Państwowym Muzeum Archeologicznym) i Jerzy Dyjeciński (przerzucił się na dziennikarstwo). Obok nich, na wyszabrowanych z jakiejś rozwalonej kinowej sali krzesłach z trzaskającymi kłapami siedzieli najmłodszy, maturzyści z lat 1946 - 1948: Aleksandra Krzyżanowska (obecnie dr, kurator Działu Numizmatyki w Muzeum Narodowym w Warszawie, Maria Włodkowska (porzuciła studia po dwóch latach), Jerzy Gąsowski (obecnie dr hab., docent Katedry Archeologii Pierwotnej i Wczesnodziejowej) i nieco starsi studenci z innych sekcji: Hanna Szelest, Barbara Filarska (obecnie docent, dr hab., kierownik Katedry Sztuki Starożytnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim) i niżej podpisana, wszystkie trzy z filologii klasycznej. Barwną postacią w naszym gronie był Władysław Mazurek, buchalter z zawodu, członek Komisji Specjalnej do Walki ze Spekulacją, o fenomenalnej pamięci i ogromnym zapale do archeologii. Mazurek skończył studia i chciał koniecznie zostać asystentem, a ponieważ nie było to możliwe, wyjechał za granicę i tam podobno (ale to już wkracza w sferę legendy) zmarł w obozie dla dipisów.

W owych czasach student aby żyć musiał pracować zarobkowo i nie tylko nie trzeba było na to pozwolenia od dziekana wydziału, ale zgoła profesorowie wyszukiwali pracę dla swoich uczniów, którzy jej jeszcze nie mieli. Wkrótce więc niemal całe wyżej opisane grono zaczęło pracować w Muzeum Narodowym, gdzie Kazimierz Michałowski i Maria Bernhard organizowali właśnie Dział Sztuki Sta-

rożytnej i gdzie w owym czasie najwcześniejszym zadaniem była inwentaryzacja zbiorów, przede wszystkim zabytków z Edfu.

Zyliśmy więc ciągle pod znakiem Egiptu, kiedy zjawił się młody człowiek — Tadeusz Andrzejewski (u schyłku swego krótkiego życia doktor, adiunkt w Instytucie Orientalistycznym UW). Po latach wojny spędzonych na Wileńszczyźnie ukończył jakąś szkołę średnią i uczył... towaroznawstwa w handlówce. Nie wiemy kiedy postanowił zostać egiptologiem, ale pewnego dnia 1950 r. podjął pracę w Muzeum, rzucił towaroznawstwo, opanował hieroglify i zaczął publikować najpierw teksty papirusów zachowanych w Polsce, potem przekłady, monografie, syntezy³. Ukończył archeologię i orientalistykę, doktoryzował się, zdażył zostać pierwszym sekretarzem naukowym Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Egipcie i zmarł w 1961 r. Tadeusz Andrzejewski nie był nigdy pracownikiem Katedry Archeologii Śródziemnomorskiej, ale nie można przy historii tej katedry pominąć jego nazwiska.

Wracamy jednak do lat czterdziestych. Mijał wówczas pierwszy etap powojenny, heroiczny, trudny, ale piękny. Rozrastała się biblioteka drogą wcale wówczas obfitych (do 1949 r.) zakupów. Maria Bernhard zorganizowała pracownię fotograficzną i zdobyła etat dla fotografa, którym była przez lat 15 p. Maria Piwowarska (obecnie kierownik pracowni fotograficznej w Instytucie Orientalistycznym). Produkowała ona ogromne przeźrocza czarnobiałe, oprawione w grube szklane szyby i ręcznie oklejone papierową taśmą. Komplet takich przeźroczy do jednego wykładu obrywał rękę, nie mówiąc już o torbie. Wyświetlane były one, rzecz jasna, na prastarym epidiaskopie, ogromnie warczącym, który wraz z maszyną do pisania „Remington” i apteczną wagą do chemikaliów mógłby śmiało stać się eksponatem w Muzeum Techniki, gdyby nie to, że był jedyny i niezastąpiony w naszej Katedrze.

Ustabilizowało się kilkunastoosobowe grono studentów „własnych”, a poza nimi katedra obsługiwała następujące sekcje: Historię Sztuki, Filologię Klasyczną, Orientalistykę i Archeologię Powszechną (która wielokrotnie zmieniała nazwę i w rezultacie nie wiadomo jak ją nazywać teraz na danym etapie rozwoju). W związku z tym ustalili się kanon wykładów i ćwiczeń: historia sztuki starożytnej Grecji i Rzymu dla filologów, sztuka starożytnego Egiptu, Grecji i Rzymu dla historyków sztuki, sztuka Wschodu dla orientalistów. Własnych studentów wtajemniczał prof. Michałowski w problematykę ogipskiej architektury i reliefu, greckiej sztuki archaicznej i klasycznej, portretu starożytnego i malarstwa pompejańskiego, a dr Maria Bernhard w topografię starożytnych Aten i Rzymu oraz skomplikowaną chronologię greckiego malarstwa wazowego. Prace magisterskie w owym czasie polegały na opracowaniu pewnej kategorii zabytków, reprezentowanych choćby fragmentarycznie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Należy tu wliczyć egipskie reliefy sepulkralne oraz amulety, figurski uszebtiti i tzw. konkubiny, monety greckie i rzymskie, starożytne figurki ołowiane, brązowe i terakotowe, biżuterię antyczną, etruskie urny na prochy, rzymskie meble oraz ołtarze i sarkofagi, ceramikę ptolemejską i koptyjską, tkaniny egipskie, wyroby ze szkła i kości i in. Lamy starożytne z tej kolekcji stały się przedmiotem obszernej monografii Marii Bernhard⁴.

³ T. Andrzejewski, *Księga umarłych piastunki Kai*, Warszawa 1951; tenże, *Księga umarłych kapitana pisarza Neferhotep*, Kraków 1951; tenże, *Starożytny Egipt*, Warszawa 1952; tenże, *Opowiadania Egipskie*, Warszawa 1958; tenże, *Le papyrus mythologique de Fe Hem En Mout*, Warszawa 1959; tenże, *Pieśni rozweselające serce*, Warszawa 1963; tenże, *Dusze boga Re*, Warszawa 1967 (pośmiertnie).

⁴ M. Bernhard, *Lampki starożytne*, Warszawa 1955.



5. Maria Ludwika Bernhard w swoim gabinecie

W 1951 r. zmienił się personel Katedry. Dr Jerzy Kulczycki ze Lwowa wyhabilitował się na Uniwersytecie Warszawskim (z historii kultury materialnej w basenie Morza Śródziemnego) i został docentem, a wkrótce potem profesorem przy Katedrze. Zjechał do Warszawy z Wrocławia prof. dr Kazimierz Majewski i przez dwa lata, dopóki nie uzyskał odrębnego lokalu dla swojego seminarium, pracował wspólnie z prof. Michałowskim. W 1951 r. Hanna Szelest (obecnie profesor w Katedrze Filologii Klasycznej UW) porzuciła archeologię i katedrę i ja przysłałam na jej miejsce. W latach 1953 - 1955 pracowała również w katedrze mgr Zofia Skulimowska, archeolog-pianistka, kojarząca te dwa niezwykle zawody bardzo harmonijnie, opracowując mianowicie instrumenty muzyczne w starożytności (obecnie redaktor działu w wydawnictwie PIW).

W tym składzie pracowaliśmy przez dwa lata. Potem jednak Zofia Skulimowska przeniosła się do PAN, a prof. Majewski ze swymi uczniami do innego lokalu. W 1954 r. nowymi asystentkami zostały dwie studentki: Zofia Sztetyło (obecnie dr hab., docent naszej Katedry) i Barbara Gąssowska (obecnie dr, adiunkt Katedry), a w dwa lata później mgr Maria Krogulska. Dr Maria Bernhard niemal równocześnie (w 1955 r.) została doktorem nauk (to był taki przejściowy tytuł, nie wiadomo dlaczego wprowadzony zamiast docenta, a właściwie doktora habilitowanego), profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Jagiellońskim i kierownikiem katedry Archeologii Śródziemnomorskiej (bo właśnie zmieniono nazwę) tamże. Odziedziczyłam po niej stanowisko adiunkta i pokój (obecnie gabinet dziekana Wydziału Historycznego).

Nowe trendy w nauce i zmieniony personel złożyły się na nowy profil zainteresowań zespołu, a więc nową tematykę zajęć i prac naukowych. Sztuka starożytna nie była w tym czasie najlepiej widziana, rozważaliśmy więc problemy zwią-

zane z pracą, zwłaszcza fizyczną — w starożytności. Prof. Michałowski prowadził wykłady o starożytnej technice, Kazimierz Majewski i Jerzy Kulczycki wprowadzali nas w świat kultury materialnej, stosując do badań archeologicznych metodę materializmu dialektycznego i historycznego⁵. Wprowadzając tę samą metodę do historii sztuki greckiej Kazimierz Michałowski próbował na nowo interpretować termin „realizm”, tak aby mógł on określać fenomeny nie tyle naturalistyczne, ile typowe, a więc klasyczne.

W tym samym czasie zajmowałam się epigrafiką łacińską, gdyż możliwości te wynikały logicznie ze skrzyżowania moich studiów filologicznych i archeologicznych⁶. Inskrypcje łacińskie doprowadziły mnie do rzymskich epitafiów, urn i ołtarzy, czyli do rzymskiej rzeźby sepulkralnej, a następnie do historii sztuki rzymskiej. Tym zainteresowaniom pozostałam wierna w zasadzie przez lat dwadzieścia, ale wielokrotnie odchodziłam od swojej specjalizacji, gdy wymagały tego okoliczności. W każdym razie w latach pięćdziesiątych ćwiczenia dla studentów z greckiego malarstwa wazowego zostały zredukowane do minimum, a ich miejsce zajęły wykłady i ćwiczenia z epigrafiki łacińskiej oraz hermeneutyki archeologicznej i ikonografii rzymskiej.

Ustaliła się wówczas tradycja czwartkowych seminariów prof. Michałowskiego, w których brali udział nie tylko studenci, lecz także absolwenci i pracownicy naukowi zaprzyjaźnionych instytucji, lub zgoła ludzie zainteresowani przedmiotem. W owych latach wszyscy razem mieściliśmy się przy dwóch zsuniętych stołach. Poza seminarium ściśle magisterskim odbywały się w tych samych terminach inne posiedzenia naukowe, lub nawet całe ich cykle. Do tych ostatnich należała wielka akcja pod nazwą „kostiumologia”. Zapoczątkowała ją jedna z naszych studentek „nietypowych”, bo już starsza i na stanowisku, a mianowicie p. Stanisława Mrozińska, wykładowca historii ubiorów na PWST. Potem doszło do prawdziwego zamówienia, popartego umową, na dużą pracę zbiorową o historii nie tylko ubiorów w starożytności, lecz także innych realiów, dalej — obyczajów, ważniejszych uroczystości ba, nawet pracy w różnych dziedzinach, aby rzecz mogła służyć reżyserom antycznych sztuk teatralnych bądź utworów których akcja dzieje się w starożytności. Całość nie mogła się rzecz jasna obyć bez zarysu historii starożytnego Egiptu, Grecji i Rzymu, który także został przez nas napisany. Pisaliśmy to wszystko pracownie przez kilka miesięcy, ucząc się po drodze mnóstwa rzeczy nie wchodzących ściśle w nasz „kurs”, lecz na pewno bardzo interesujących, no i dorabiając co nieco do skąpych wówczas uposażeń. Do druku niestety nie doszło, trudno teraz stwierdzić dlaczego. Dziś oczywiście, po dwudziestu latach, nasza „kostiumologia” byłaby już zdezaktualizowana, ale w swoim czasie mogła spełnić lepszą rolę, niż było jej to dane.

W tej epoce (dokładnie w 1951 r.) obfitującej, jak widać, w wiele wydarzeń, katedra została połączona z Archeologią Powszechną i Etnografią w jedno studium o nazwie: Historia Kultury Materialnej, czyli w skrócie Hakaem. Studia zostały podzielone na dwie fazy: trzy- i dwuletnie, zakończone respective dyplomem i tytułem magistra. Wszystkim tym zmianom towarzyszyła taka lawina papierów, że

⁵ K. Michałowski, *Praca górnik i hutnika w starożytnej Grecji*, Warszawa 1949; tenże, *Mechanika grecka*, Warszawa 1952; tenże, *Technika grecka*, Warszawa 1959; rozprawy teoretyczne J. Kulczyckiego i K. Majewskiego drukowane na łamach czasopism polskich i radzieckich nie są przeze mnie uwzględnione, albowiem ograniczam się do cytowania wyłącznie wydawnictw książkowych.

⁶ Por. A. Sadurska, *Inscriptions latines et monuments funéraires romains au Musée National de Varsovie*, Varsovie 1953.

przez dwa lata właściwie nie mogłam się zająć niczym poza wypełnianiem formularzy i odpowiadaniem na pytania, żądania i postulaty. Ta faza wolno wygasła pomiędzy latami 1954 i 1956.

Najpierw zaczęły się otwierać szczerlnie dotychczas zamknięte granice. Przyjechała z wykładami Christiane Desroches-Noblecourt z Luwru, wówczas członek międzynarodowej komisji ekspertów do ratowania zabytków egipskich zagrożonych projektem Wielkiej Tamy na Nilu. Zaczęły rysować się możliwości współpracy. Profesor Michałowski pojechał na kongres FIEC (Federation Internationale des Etudes Classiques) w Kopenhadze w 1954 r., skąd przywiózł opis sensacyjnej debaty nad odczytaniem mykeńskiego pisma linearnego B. Po kilkuletniej przerwie zaczęły nadchodzić książki z zagranicy. Studium Historii Kultury Materialnej rozpadło się na trzy samodzielne katedry, z których powstał i wrócił system studiów pięcioletnich.

Skład personelu po nieznacznych zmianach przedstawiał się jak następuje: prof. dr Kazimierz Michałowski, prof. dr Kazimierz Majewski, prof. dr Jerzy Kulczycki, dr Anna Sadurska, kand. nauk Ludwika Press, mgr Zofia Sztetyło, mgr Barbara Gąssowska, mgr Maria Krogulska, mgr Jadwiga Kubińska; fotograf — Waldemar Jerke (od lat siedmiu w Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Kairze), no i *last but not least*, a nawet jedna z osób ważniejszych w Katedrze, woźna pani Zofia Kieszowska, nasz prawdziwy przyjaciel a zarazem najlepsza opiekunka naszych studentów. Pani Zofia pracowała z nami do emerytury (w 1970 r.) i to rozstanie należy zaliczyć do najsmutniejszych, zwłaszcza że pod koniec pracy i potem spotkało ją wiele osobistych kłesk, którym nie można było zaradzić. Jedyne więc dar, jaki możemy jej złożyć, to wieczne uczucie wdzięczności i przyjaźni za wszystko co dla nas przez te lata uczyniła i za to serce, które nam zawsze okazywała.

Prawdziwy przełom w historii Katedry nastąpił w 1956 r. Mianowicie Muzeum Narodowe w Warszawie i Ermitaż zorganizowały wspólne wykopaliska polsko-radzieckie w Mirmekion (Posiołek im. Wojkowa) nad Morzem Czarnym. Kierownikami byli: Wiktor Franciewicz Gajdukiewicz z Leningradu (zmarł w 1963 r.) i Kazimierz Michałowski. W trzech kolejnych kampaniach brali udział: Tadeusz Andrzejewski, Zofia Sztetyło, ja, a także, już jako kierownik Katedry na UJ, Baria Bernhard⁷. Wydarzenie było przełomowe nie tyle samo przez się, choć wykopaliska w Mirmekion przyniosły bardzo ciekawe rezultaty, ile jako początek nowej dla nas ery, ery wykopalisk. Dzięki wykopaliskom Katedra nasza stanęła w równym rzędzie z innymi instytucjami archeologicznymi na świecie. Od lat bowiem około 50-ciu archeologia klasyczna, śródziemnomorska i wszelka inna przestała być historią sztuki starożytnej i przestał jej wystarczać materiał zabytkowy zgromadzony z reguły przypadkowo i w sposób nienaukowy w większych i mniejszych galeriach muzealnych. Materiał zabytkowy pełnowartościowy dla archeologa, na którym może on budować konstrukcję myślową zmierzającą do odtworzenia fenomenów historycznych, to taki, który pochodzi z wykopalisk naukowych i to najlepiej wykopalisk własnych, w każdej chwili dostępny, należycie udokumentowany, o wiadomym kontekście. Na tego typu materiałach pracują obecnie archeologowie na całym świecie; bez wykopalisk nie tylko trudno jest o rozwój nauki, lecz nawet wyższy stopień dydaktyki, a mianowicie prowadzenie prac magisterskich i doktorskich natrafia na poważne przeszkody.

Od owej pierwszej kampanii w Mirmekion minęło lat 16. W tym czasie miały

⁷ K. Michałowski i in., *Mirmekion I. Wykopaliska odcinka polskiego w r. 1956*, Warszawa 1958.

miejsce 3 kampanie tamże i jedna w Kalos Limen również na Krymie, 8 kampanii w Tell Atrib w Dolnym Egipcie, 12 w Aleksandrii, 11 w Deir el Bahari w Górnym Egipcie, 15 w Palmyrze, 8 w Nea Paphos na Cyprze, 8 w Dongoli w Sudanie i 4 w Faras, nubijskiej wiosce zalanej obecnie Morzem Nassera.

W 1959 r. Kazimierz Michałowski zorganizował zagraniczną placówkę Uniwersytetu Warszawskiego, a mianowicie Stację Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Kairze i został jej kierownikiem. Na uroczyste otwarcie przyjechał ówczesny rektor — prof. dr Stanisław Turski. Było piękne „party”, rektor snuł opowieści myśliwskie, przed domkiem Stacji stał sznur limuzyn. Potem bal się skończył, zaczęła się praca, a z nią kłopoty. Sekretarzem naukowym Stacji był Tadeusz Andrzejewski, a po nim kolejno dr Władysław Kubiak (obecnie adiunkt w Studium Afrykanistycznym UW) i mgr Andrzej Daszewski. Stanowisko naczelnego architekta zajmowali kolejno: doc. dr hab. Leszek Dąbrowski (obecnie kierownik Zakładu w Studium Afrykanistycznym), mgr inż. arch. Antoni Ostrasz (prac. nauk. tamże), mgr inż. arch. Wojciech Kołataj, mgr inż. arch. Przemysław Gartkiewicz (asystent Politechniki Warszawskiej) i mgr inż. arch. Ryszard Sobolewski. W 1958 r. ustalony został etat stałego fotografa Stacji, którą to funkcję sprawował najpierw Andrzej Dziewanowski, a od 1967 r. Waldemar Jerke (uprzednio fotograf Katedry). Głównym zadaniem Stacji jest organizacja wykopalisk, sporządzanie dokumentacji tychże i częściowo — opracowanie naukowe. W pracach tych biorą udział stypendyści i eksperci (pracownicy naukowci), wysyłani do wypełnienia konkretnych zadań.

Teraz kolej na wyniki prac wykopaliskowych i ich zastosowanie w działalności naukowej i dydaktycznej Katedry, oczywiście w największym skrócie.

EGIPT

W Deir el Bahari odkryta została świątynia Totmesa III z XVIII dynastii, z XV w. p.n.e. oraz unikalny posąg tego króla; na materiałach tych oparta została praca doktorska Jadwigi Lipińskiej na temat topografii historycznej Deir el Bahari oraz praca magisterska o filarach ozyriackich ze świątyni Totmesa III.

W Tell Atrib (w Delcie Nilowej) odkryta została świątynia króla Achmoze (lepiej znany pod greckim imieniem Amazisa) z XXVI dynastii, z VI w. p.n.e., a także łaźnie rzymskie i ruiny kościoła koptyjskiego z X w. Materiały z tych wykopalisk posłużyły za temat pracy doktorskiej o architekturze sakralnej w Egipcie Okresu Późnego — Barbary Ruszczyk oraz kilku prac magisterskich poświęconych figuralnym terakotom egipskim, fragmentom architektonicznym i lampkom oliwnym z Tell Atrib.

W Aleksandrii najważniejszym odkryciem są wielkie łaźnie rzymskie na Kom el Dikka i należące do nich monumentalne audytorium (tzw. teatr) z II - V w. Ceramika późnorzymska z Egiptu, a przede wszystkim z Kom el Dikka stała się tematem pracy doktorskiej Mieczysława Rodziewicza. Stemple amfor hellenistycznych z Aleksandrii są przedmiotem opracowań doc. dr hab. Zofii Sztetyło.

SUDAN (NUBIA)

Cztery kampanie wykopaliskowe w Faras, starożytnym Pachoras, pozwoliły odkryć dwa kościoły wczesnośredniowieczne, w tym wspaniałą katedrę z VIII - XII w., o wnętrzu pokrytym malowidłami przedstawiającymi postacie z Nowego

Testamentu, świętych i biskupów oraz władców nubijskich. K. Michałowski poświęcił tym wykopaliskom 2 tomy raportów oraz 2 monografie⁸. Zabytki z Faras, częściowo przewiezione do Warszawy i umieszczone w Muzeum Narodowym stały się punktem wyjścia do bardzo wielu prac magisterskich, jak np. *Postaci władców i figury świętych na malowidłach z Faras, Fragmenty architektoniczne, Dekoracja rzeźbiarska wnętrza katedry, Ceramika meroicka, Groby biskupów*, i in. Rozprawa doktorska Stefana Jakobielskiego poświęcona została inskrypcjom koptyjskim⁹, a praca habilitacyjna Jadwigi Kubińskiej — greckim¹⁰. Wykopaliska te wzbogaciły znacznie naszą problematykę, rozszerzając ją w sensie geograficznym, chronologicznym (wczesne średniowiecze) i merytorycznym (epigrafika późnogrecka, historia kościoła chrześcijańskiego w Nubii, historia liturgii wschodnio-chrześcijańskiej). Pozwoliły one założyć seminarium nubiolologiczne prowadzone przez dr hab. Jadwigę Kubińską.

SYRIA

W syryjskiej Palmyrze terenem wykopalisk polskich jest Obóz Dioklecjana (zachodnia dzielnica miejska przebudowana w IV w. na rzymski obóz wojskowy) i jedna z nekropoli, tzw. Dolina Grobów. Dotychczasowe wykopaliska pozwoliły ustalić plan mniej więcej 1/3 obozu, jak również plany budowli bizantyjskich i arabskich na tym terenie. Wykopaliska i badania powierzchniowe w Dolinie Grobów przyniosły jako rezultat dokładne zbadanie sześciu grobowców rodzinnych, w tym trzech hipogeów i trzech grobów wieżowych o bardzo urozmaiconym rozplanowaniu i bogatej dekoracji rzeźbiarskiej. Pięć tomów poświęcił wynikiom tych wykopalisk w latach 1959-1965 K. Michałowski¹¹. Archeologia i epigrafika Palmyry jest przedmiotem licznych rozpraw doc. dr hab. Michała Gawlikowskiego, w tym pracy magisterskiej o ikonografii kapłanów palmyreńskich, doktorskiej na temat architektury sepulkralnej i habilitacyjnej poświęconej architekturze sakralnej Palmyry¹². W seminarium K. Michałowskiego została również napisana praca habilitacyjna B. Filarskiej na temat ornamentu architektonicznego w Palmyrze¹³. Palmyreńskie tessery, monety i lampy oliwne, reliefy i portrety rzeźbiarskie są przedmiotem prac magisterskich pisanych w seminarium K. Michałowskiego i moim.

W 1966 r. zorganizowałam dzięki Wydawnictwu UW periodyk naszej Katedry pt. „Studia Palmyreńskie”. Pomimo bariery językowej (dotychczas w języku polskim, z krótkimi streszczeniami) jest on studiowany przez specjalistów na całym świecie jako jedyne pismo tego typu¹⁴.

⁸ K. Michałowski, *Faras, fouilles polonaises 1961*, Warszawa 1962; tenże, *Faras, fouilles polonaises 1961-1962*, Warszawa 1963; tenże, *Faras, Die Kathedrale aus dem Wüstensand*, Zurich 1967; tenże, *Faras, centre artistique de la Nubie Chrétienne*, Leiden 1966; tenże, *Faras, Staatliche Museen zu Berlin* (katalog wystawy), Berlin 1968.

⁹ S. Jakobielski, *Faras 3. A History of the Bishopric of Pachoras on the Basis of Coptic Inscriptions*, Warszawa 1973.

¹⁰ J. Kubińska, *Faras 4. Inscriptions grecques chrétiennes de Faras*, w druku.

¹¹ K. Michałowski, *Palmyre Fouilles Polonaises*, t. I - V, Warszawa 1960 - 1966.

¹² M. Gawlikowski, *Les monuments funéraires de Palmyre*, Warszawa 1970 (praca doktorska); tenże, *Palmyre Fouilles Polonaises VI. Le temple palmyrénien, Etude d'épigraphie historique*, w druku.

¹³ B. Filarska, *Studia nad dekoracjami architektonicznymi Palmyry*, Warszawa 1967.

¹⁴ „Studia Palmyreńskie” z. I - IV, Warszawa 1966 - 1970, z. V, Warszawa 1974, zeszyty VI i VII w druku (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego).



6. Wykopaliska w Palmyrze — dzień roboczy

CYPR

Wykopaliska w Nea Paphos były wyjątkowo słabo związane z Katedrą. Należy jednak wspomnieć, że otrzymana przez Muzeum Narodowe w Warszawie jako ekwiwalent za polskie znaleziska ceramika i terakoty stały się przedmiotem kilku prac magisterskich w seminarium doc. dr hab. Zofii Sztetyło. Głównym odkryciem w Nea Paphos jest natomiast budowla pałacowa z III - V w. z mozaikami litologicznymi i licznymi rzeźbami, przedmiot badań W. A. Daszewskiego.

ZSRR (KRYM)

Mirmeki na półwyspie kerczeńskim było terenem pierwszych powojennych wykopalisk K. Michałowskiego i polskiej ekipy (por. wyżej). Prace te po trzech sezonach musiały zostać przerwane. Dokonane wykopaliska pozwoliły jednak Kazimierzowi Michałowskiemu na monograficzne opracowanie doskonale zachowanej tłoczni wina, i przylegających do niej budowli. Pozwoliły one także na rozbudowanie w katedrze nowej specjalizacji, a mianowicie epigrafiki tzw. ceramicznej, czyli nauki o napisach na przedmiotach z gliny, przede wszystkim amforach i dachówkach. Napisami tymi zajmowała się początkowo niżej podpisana, a następnie doc. dr hab. Zofia Sztetyło, dla której tego typu materiały stały się punktem wyjścia do dysertacji doktorskiej i rozprawy habilitacyjnej¹⁵.

Skoro zaś wróciliśmy do lat pięćdziesiątych należy omówić tę stronę działalności Katedry w minionym piętnastoleciu (1956 - 1971), która nie była związana z wykopaliskami. Nie wszyscy przecież jej pracownicy brali w nich intensywny

¹⁵ Rozprawa doktorska drukowana w formie artykułów; rozprawa habilitacyjna: Z. Sztetyło, *Rola Mirmekionu w życiu gospodarczym państwa bosforskiego w IV - I w. p.n.e.*, Warszawa 1972.

udział, a należy się kilka słów także mniej efektownym zajęciom, pozbawionym egzotycznego sztafażu i romantyki dalekich podróży.

W katedrze naszej powstały w tym czasie dwie książki z zakresu tradycyjnej archeologii klasycznej. Muszę tu wymienić napisaną przeze mnie monografię tzw. tabliczek iliońskich (rozprawa habilitacyjna), niezwykle rzadkich zabytków (ogółem istnieje 20), rozsianych po największych muzeach świata, z których jeden znalazłam w magazynie Muzeum Narodowego w Warszawie¹⁶. Z kolei Barbara Gąssowska opracowała monografię mało znanego artysty, Polycharmosa z Rodos i udowodniła, że sztuka starożytna zawdzięcza mu Afrodytę Anadyomene (wychodzącą z kąpeli)¹⁷. Dwie inne dysertacje doktorskie z pogranicza archeologii i epigrafiki również nie były związane z wykopaliskami. Na tym miejscu należy wymienić bardzo interesującą rozprawę o ikonografii posągów greckich na stemplach amfor hellenistycznych — Zofii Sztetyło i typologię budowli sepulkralnych w Azji Mniejszej, opartą na tekstach epigraficznych, napisaną przez Jadwigę Kubińską¹⁸.

Odmienny typ pracy archeologicznej reprezentuje catalogue raisonné portretów rzymskich w Polsce, który napisałam w ramach wydawnictwa Corpus Signorum Imperii Romani pod auspicjami Association Internationale d'Archéologie Classique¹⁹.

Skrypty i podręczniki stoją na pograniczu działalności naukowej i dydaktycznej. Ich opracowanie jest zadaniem niezwykle czasochłonnym i niezbyt wdzięcznym, ale podobno pożytecznym. W Katedrze naszej powstały dwa wydania skryptu do epigrafiki na ceramice Zofii Sztetyło²⁰ i cztery fascykuły Archeologii Starożytnego Rzymu mojego pióra²¹.

Naukowe artykuły i rozprawy z zakresu historii sztuki starożytnej, epigrafiki i historii badań archeologicznych pracowników naszej Katedry drukowane były na łamach czasopism polskich, jak „Eos”, „Meander”, „Archeologia”, „Z Otchłani Wieków”, „Roczniki Muzeum Narodowego w Warszawie”, „Etudes et Travaux PAN” i in. i zagranicznych — jak „Bulletin de Correspondance Hellenique”, „Berytus”, „Syria” i in.

Trudno też nie wspomnieć o popularyzacji, której poświęciliśmy wiele czasu i pracy. W Katedrze naszej powstały książki popularnonaukowe Kazimierza Michałowskiego i moje na temat sztuki starożytnego Egiptu, Grecji i Rzymu, na temat Palmyry i najważniejszych odkryć archeologicznych ostatnich lat²², a wreszcie monograficzne wydawnictwa Kazimierza Michałowskiego o charakterze albumowym, poświęcone najważniejszym stanowiskom archeologicznym, takim jak Akropol, Karnak, Luksor, Aleksandria²³. Ponadto cały zespół pracowników katedry

¹⁶ A. Sadurska, *Les tables iliaques*, Warszawa 1964.

¹⁷ B. Gąssowska, *Polycharmos z Rodos jako twórca pomnika Afrodyty Anadyomene*, Warszawa 1971.

¹⁸ J. Kubińska, *Les monuments funéraires dans les inscriptions de l'Asie Mineure*, Warszawa 1968.

¹⁹ A. Sadurska, *Les portraits romains dans les collections polonaises*, Warszawa 1973 (CSIR Pologne I).

²⁰ Z. Sztetyło, *Stemple greckich amfor i ceramicznych materiałów budowlanych*, Warszawa 1962; tejsze, *Grecka epigrafika ceramiczna*, Warszawa 1971.

²¹ A. Sadurska, *Archeologia Starożytnego Rzymu*, cz. 1-4, Warszawa 1966-1971.

²² K. Michałowski, *Delfy*, Warszawa 1959; tenże, *Nie tylko piramidy*, Warszawa 1969; tenże, *Jak Grecy tworzyli sztukę*, Warszawa 1970; A. Sadurska, *W cieniu Panteonu*, Warszawa 1965; tejsze, *Palmyra narzeczona pustyni*, Warszawa 1968; tejsze, *Sztuka ziemi wydarta*, Warszawa 1972.

²³ K. Michałowski, *Akropol*, Warszawa 1964; tenże, *Palmyra* 1968; tenże, *Karnak*, Warszawa 1969; tenże, *Aleksandria*, Warszawa 1970; tenże, *Luksor*, Warszawa 1971; Wszystkie ww. książki posłały także edycje zagraniczne obcojęzyczne.

brał udział w wydawnictwach zbiorowych: *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej*, *Małym Słowniku Kultury Antycznej*, *Małej Encyklopedii Świata Antycznego*, *Słowniku Sztuk Plastycznych*, w podręcznikach archeologii Mezopotamii, Palestyny (por. przypis 1) i in.

Do naszych najważniejszych zadań należała jednak dydaktyka. Lata 1956 - 1972 były okresem wielkiego naporu na studium archeologii śródziemnomorskiej, spowodowanego niewątpliwie sukcesami w terenie i co za tym idzie perspektywami nie tylko interesującej pracy, lecz także Wielkiej Przygody. Nigdy nie kończyło się na limitowanych 10 słuchaczach rocznie i w rezultacie na wszystkich pięciu latach gromadziło się łącznie około 80 osób. Docenci i adiunkci, którzy nie wyjeżdżali na wykopaliska, prowadzili oprócz swoich własnych zajęć wykłady i seminaria, zastępując nieobecnych przynajmniej 2-3 miesiące w roku profesorów i kolegów. Normalnym trybem odbywały się także ćwiczenia i wykłady usługowe, konsultacje prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych, a następnie colloquia i obrony.

W okresie, o którym mowa, w Katedrze Archeologii Śródziemnomorskiej wykształcono ponad 70 magistrów, 17 doktorów (Anna Sadurska, Barbara Filarska, Tadeusz Andrzejewski, Zofia Sztetyło, Jadwiga Kubińska, Barbara Gąssowska, Władysław Kubiak, Zsoldt Kiss, Jadwiga Lipińska, Michał Gawlikowski, Michał Pietrzykowski, Mieczysław Rodziewicz, Barbara Ruszczyc, Elżbieta Rodziewiczowa, Karol Myśliwiec, Aleksandra Krzyżanowska, Salman Issa z Iraku), 6 doktorów habilitowanych, zwanych także kiedyś docentami (Maria Bernhard, Anna Sadurska, Zofia Sztetyło, Jadwiga Kubińska, Michał Gawlikowski, Barbara Filarska). W 1971 r. zorganizowałam seminarium doktoranckie, a w 1972 r. otwarte zostały seminaria magisterskie Zofii Sztetyło, Jadwigi Kubińskiej i moje. Przy takim wzroście i rozwoju studium stary warsztat pracy, odpowiedni dla małej, kilkunastoosobowej garstki studentów i absolwentów razem wziętych, nie mógłby wystarczyć dla ponad setki. To ci, którzy nie wyjeżdżali, albo wyjeżdżali rzadko i na krótko (Zofia Sztetyło, Barbara Gąssowska, Maria Krogulska i ja) rozbudowali bibliotekę, pracownię fotograficzną, katalogi i kartoteki. Warsztat rósł niepostrzeżenie dla nas, ale przecież naszą pracą. Niełatwa do zorganizowania była również baza techniczna Stacji. Zakupy skomplikowanej aparatury, samochody, namioty, części zamienne, opony i meble, koce i prześcieradła, stopy materiałów fotograficznych i piśmiennych, leki, zastrzyki przeciw ukąszeniom węży i witaminy potrzebne w pustynnych okolicach, także transport przepastnych skrzyń, to wszystko organizowała katedra, a właściwie przez bitych lat czternaście jej reprezentantka w osobie mgr Marii Krogulskiej.

A skoro już jestem przy samej prozie życia należy wspomnieć nasze siedziby, starą i nową, zwłaszcza starą, aby ocalić ją od zapomnienia. Katedra do 1966 r. mieściła się w lokalu obecnego Dziekanatu Wydziału Historycznego. Jedna jedyna sala służyła jako lektorium, biblioteka, sala wykładowa i siedziba najmłodszego stażem pracownika, do którego należało niezbyt wdzięczne zadanie pilnowania książek, studentów i porządku. Pozostawały cztery pomieszczenia, w tym gabinet profesorski i pracownia fotografa oraz dwa przejściowe, wykorzystane na gabinety adiunkta i asystentów, do których siłą rzeczy należała również obsługa jedynego aparatu telefonicznego tam właśnie umieszczonego. Zaletą lokalu było piękne położenie, w sercu uczelni, z zielonymi drzewami za oknem i ciszą. Tylko tej ciszy brakuje w pięknym nowym lokalu, zdobytym w 1966 r., umieszczonym roztropnie między Instytutem Filozoficznym UW, a kościołem św. Krzyża, nad sklepem spożywczym i obok pachnącej miętą zielarni. Studenci dostali prawdziwą salę wy-

kładową i osobne lektorium, fotograf — dobrze przystosowaną pracownię. Jeden pokój wydzielony został na pracownię biblioteczną, dwa na gabinety, cztery pozostałe służą jako pracownie, czytelnie, salki seminaryjne, magazyny książek i sekretariat.

Bibliotekę Katedry przez wiele lat prowadzono metodą przedwojenną, kiedy to uproszczone katalogowanie załatwiał asystent, a zamówienia i zakupy adiunkt. Po-tem asystenci i adiunkci nie dyżurowali już po 10 godzin dziennie 5 razy w tygodniu, tylko po 5 godzin 3 razy na tydzień; także wiele innych przyczyn złożyło się na to, że prace biblioteczne zaczęły wymagać fachowca. Etat zdołaliśmy uzyskać dopiero w 1972 r. Udało nam się jednak różnymi sposobami, poprzez kupno, wymianę, depozyty i in. zgromadzić publikacje podstawowe do nie istniejących przedtem działów, jak epigrafika grecka i łacińska, jak sztuka rzymska, gdzie zaczęliśmy od kilku przestarzałych pozycji, jak epigrafika „ceramiczna”, palmyrenistyka, sztuka bizantyjska i wczesnochrześcijańska. Do warsztatu dydaktycznego należą też nieodzowne w naszej dyscyplinie zbiory plansz, fotografii, i co najważniejsze — przeźroczy. Wspominałam o ciężkich, czarno-białych diapozytywach. Obecnie stanowią one zabytek, czasem używany przez tradycjonalistów. Od wielu lat Andrzej Bodytko (który objął pracownię fotograficzną po Waldemarze Jerke) ze zwykłą sobie sumiennością i punktualnością wzbogaca nasz majątek w nowoczesne, barwne i lekkie przeźrocza małoobrazkowe, wyświetlane na zgrabnych rzutnikach, które wprawdzie się niekiedy zacinają, ale za to są automatyczne.

Teraz przejdźmy do spraw przyziemnych, do „urody życia”. Osobny rozdział historii Katedry stanowiły stosunki międzynarodowe. Może to brzmie snobistycznie, ale inaczej trudno je określić. Jest to zresztą specyfiką dyscypliny, iż bez koneksji „w świecie”, tj. w wielkich ośrodkach archeologicznych, niewiele można zdziałać. Przyjeżdżali więc do nas z różnego tytułu, przez UW, PAN, Muzeum, na zjazdy i kongresy, na zaproszenia prywatne i oficjalne, profesorowie uniwersytetów w Leningradzie i Moskwie (Artamonow, Gajdukiiewicz, Bławatski), z Sorbony (Devambeze, Picard, Robert, Jeannonay), ze Strasburga (Amandry, Will), z Rzymu (Bianchi Bandinelli, Mansuelli, Romanelli, Pallottino), z Sidney (Trendall), z Ecole Française d'Athènes (Daux), z Edynburga (Talbot — Rice) i Genewy (Van Berchem), z Berlina (Irmscher, Hartke) i Jeny (Zinserling), z Pragi (Frel), z Bukaresztu (Pippidi) i Budapesztu (Szilagy), z American School w Atenach (Robinson) i wielu, wielu innych. Każdy wygłaszał przynajmniej dwa wykłady, udzielał konsultacji, brał udział w seminariach. Nawiązane kontakty ułatwiały wymianę i sprrowadzanie książek, odbitek oraz kserografów, a także owocowały nowymi koncepcjami, wynikłymi z bezpośredniej wymiany poglądów.

Cały personel Katedry odbył także zagraniczne staże naukowe. Czasem polegały one na przedłużonym pobycie za granicą po kampanii wykopaliskowej lub na powrocie do kraju okrężną drogą, aby choć w przelocie zwiedzić Syrię i Egipt, Grecję i Włochy, a przynajmniej Rzym i Ateny. Dłuższe stypendia naukowe w Paryżu otrzymała dwukrotnie Jadwiga Kubińska i jeden raz niżej podpisana, w Moskwie — Zofia Sztetyło, w Bejrucie — Michał Gawlikowski, w Kairze — tenże oraz Maria Krogulska, Barbara Gąssowska i Zofia Sztetyło. Kazimierz Michałowski wykładał w 1956/57 r. jako visiting profesor na Uniwersytecie w Aleksandrii oraz wygłaszał cykle wykładów na uniwersytetach Leningradu i Moskwy, na Sorbonie i w Strasburgu, w Oxfordzie, w Edynburgu, Londynie i Cambridge, w Berlinie i Essen, na wszystkich uniwersytetach szwajcarskich i w innych instytucjach naukowych. Na uniwersytecie w Strasburgu i Cambridge przyznano mu tytuł doktora honoris causa.



7. K. Michałowski, R. Bianchi-Bandinelli, A. Sadurska, B. Gąssowska, Z. Sztetyło

W 1966 r. miał miejsce na Uniwersytecie Warszawskim uroczysty jubileusz 40-lecia pracy naukowej Kazimierza Michałowskiego, zbiegający się z jego 65-leciem. Komitet organizacyjny w składzie: Maria Bernhard (profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego), Ranuccio Bianchi Bandinelli (profesor Università di Roma), Christiane Desroches-Noblecourt (kurator Działu Starożytności Egipskich w Luwrze), Pierre Devambez (profesor Sorbony), Tadeusz Dzierżykraj Rogalski (profesor Akademii Medycznej w Białymstoku i AWF w Warszawie), Kazimierz Kumaniecki (profesor Uniwersytetu Warszawskiego) i Anna Sadurska — przygotował pod kierunkiem prof. Marii Bernhard książkę pamiątkową (*Mélanges offerts à Kazimierz Michałowski*), na którą składa się 91 artykułów z zakresu egiptologii, nubologii i starożytności klasycznej ze specjalnym uwzględnieniem palmyrenistyki²⁴. Wśród autorów, poza członkami Komitetu, figurują wybitni specjaliści z kraju i zagranicy. W tym zbiorowym dziele mają też swój udział uczniowie Kazimierza Michałowskiego, a także uczniowie jego najstarszej uczennicy — Marii Bernhard.

Ostatnie przed 1972 r. zmiany personalne w Katedrze tłumaczą się osiągnię-

²⁴ Por. *Mélanges offerts à Kazimierz Michałowski*, Warszawa 1966.

ciem wieku emerytalnego przez prof. dr Jerzego Kulczyckiego w 1970 r. oraz stopniowym przechodzeniem na etaty adiunktów i asystentów naszych stażystów i doktorantów: Michała Gawlikowskiego w 1970 r., Michała Pietrzykowskiego w 1972 r. i Piotra Bielińskiego w 1973 r. (a więc już poza okresem sprawozdawczym).

U schyłku r. akad. 1971/72 personel Katedry Archeologii Śródziemnomorskiej przedstawiał się jak następuje:

Kierownik Katedry prof. dr Kazimierz Michałowski (egiptologia, nubologia, archeologia klasyczna), prof. dr Kazimierz Majewski (historia kultury materialnej w starożytności, kultura egejska, archeologia Mezji Dolnej), prof. dr Anna Sadurska (archeologia rzymska, sztuka Palmyry, epigrafika łacińska), doc. dr hab. Ludwika Press (kultura egejska, historia kultury materialnej, archeologia Mezji Dolnej), doc. dr hab. Zofia Sztetyło (archeologia nadczarnomska, epigrafika ceramiki), adiunkt dr hab. Jadwiga Kubińska (epigrafika grecka, nubologia), adiunkt dr Barbara Gąssowska (sztuka grecka, historia archeologii klasycznej), adiunkt dr Michał Gawlikowski (archeologia starożytnego Wschodu, archeologia i epigrafika palmyreńska), starszy inżynier mgr Maria Krogulska (archeologia starożytnego Wschodu, repetytoria dla studentów cudzoziemskich, organizacja dydaktyki, zakupy dla Stacji), prac. nauk.-techn. Waldemar Szubert (wykopaliska w Novae), doktorant — mgr Michał Pietrzykowski, stażysta — mgr Piotr Bieliński, dr Alina Drozdowicz (bibliotekarstwo w niepełnym wymiarze godzin), mgr Maria Oleszkiewicz (biblioteka), fotograf dypl. — Andrzej Bodytko (pracownia fotograficzna), Anna Zientara — woźna.

Z dniem 1 października 1972 r. Kazimierz Michałowski, założyciel Katedry i jej kierownik przez lat bez mała 40, przeszedł na emeryturę (zatrzymując kierownictwo Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Kairze). Niewątpliwie było to zamknięcie jakiejś epoki w historii Katedry. Piszę te słowa w grudniu 1973 r. Porównanie tych dwóch dat niech wyjaśni zamknięcie okresu sprawozdawczego o rok wcześniej, niż mogłabym to uczynić, a także błędy i przeoczenia nieuchronne przy nadmiernym zbliżeniu do przedmiotu rozważań.